„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przes. pocz.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyński. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Uporczywe zapewnienia o zmianie traktatu pokojowego.

Wiedeń, 6 czerwca. Dzienniki niemieckie donoszą z Berna:

Wedle neutralnych doniesień z Paryża konferencya pokojowa ma powziąć ważne postanowienia, które przyniosą ulgę w ogólnem położeniu dyplomatycznem. Traktat pokojowy z Niemcami ulegnie zmianie na ich korzyść w ważnych punktach, a także traktat z Austryą, jak sądzą dyplomaci neutralni, będzie zmieniony.

»Daily News« powiadają, że konferencya pokojowa jest w położeniu kupca niesolidnego, który podał za wysokie ceny, a potem dla sprzedania towaru musi je znacznie obniżyć.

Prezydent Wilson od kilku dni występuje energicznie i dzięki jego wpływom konferencya pokojowa czyni zwrot ku umiarkowaniu. Ten zwrot datuje się właściwie od chwili, gdy powzięto zamiar usunięcia sułtana z Konstantynopola, co ogromnie wzburzyło cały islam i odezwało się groźnem echem w angielskich Indyach.

Także stanowisko stronnictw robotniczych w Anglii i Francyi po pierwotnych wahaniach stało się takiem, że Lloyd George i Clemenceau widzą niemożność zmuszenia Niemców do przyjęcia traktatu. Groźby podjęcia dalszego marszu w głąb Niemiec są »bluffem«.

Co do Austryi, to kontrpropozycye dra Rennera nie spotkają się z twardem »nie«.

Koalicya nie chce dalszej wojny.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) Korespondent »N. Fr. Presse« w Wersalu donosi, że angielska i amerykańska delegacya pokojowa oświadczyła się za ustępstwami na rzecz Niemiec. Także Francya zmienia powoli swe stanowisko i przyłącza się do zapatrywania Anglii. [...]ncya przekonała się mianowicie, że **Anglia i Ameryka przeciwne są bezwarunkowo dalszemu prowadzeniu wojny.**

Doniosłe ustępstwa dla Niemiec.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Neue Fr. Presse« donosi z Berlina:

Organ Wilsona »World« podaje wiadomość, że koalicya zamierza uczynić Niemcom następujące ustępstwa: 1) Zamiast ustąpienia doliny Saary, zgodzi się Francya na to, by **Niemcy z tego obszaru zapewniły Francyi dostawę węgla; 2) Niemcy przyjęte będą zaraz do Związku narodów;** 3) Obsadzenie lewego brzegu Renu trwać będzie 5 lat; 4) **O przynależności Śląska Górnego zadecyduje plebiscyt**; 5) Koalicya nie będzie stawiała przeszkód połączeniu się Austryi z państwem niemieckiem; 6) Niemcy zapłacą odszkodowanie wojenne w ogólnej kwocie **100 milionów w złocie.**

Ustępstwa na koszt Polski.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) Korespondent »N. Fr. Presse« w Wersalu pisze:

Francya ze swej strony stara się, by zmusić Niemcy do podpisania traktatu pokojowego i w tym zamiarze czyni zabiegi o wywarcie wpływu na poszczególne państwa niemieckie. Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, że koalicya zamierza uczynić pewne ustępstwa na rzecz Niemców i **to kosztem Polski.** Polacy stracili niemal wszelką sympatyę u państw koalicyi, gdyż przez działania swe w ostatnim czasie stwierdzili niewątpliwie, że nie troszczą się wcale o uchwały konferencyi pokojowej.

(Uwaga Red. Oczywiście wiadomość ta prócz pobożnego życzenia koresp. »N. Fr. Pr.« nie ma innego uzasadnienia).

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) Donoszą tu z Lugano:

»Corriere della Sera« twierdzi, że warunki pokojowe, podyktowane Niemcom, zostaną stanowczo zmienione. Uważać można jako pewne, że już w najbliższym czasie nastąpi zasadnicza rewizya projektu koalicyi.

Ofenzywa proletaryatu francuskiego.

Berlin, 6 czerwca. »Vorwärts« donosi z Genewy:

Ruchy robotnicze we Francyi przybrały ogromne rozmiary. Rozpoczęła się ofenzywa proletaryatu francuskiego. Nietylko prasa socyalistyczna, ale także i rządowa stwierdza, że zarówno w Paryżu, gdzie jest 300.000 strajkujących, jak na prowincyi ruch strajkowy przybrał cechy rewolucyjne i stał się akcyą polityczną, która już wyszła poza ramy żądań odnoszących się do płac.

Robotnicy żądają pacyfikacyi Europy.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Neue Fr. Presse« donosi z Lugano:

»Avanti« wita z entuzyazmem ruch wśród robotników we wszystkich państwach Europy. Ruch ten ma doniosłe znaczenie. **Robotnicy żądają rychłego pokoju i ostatecznej pacyfikacyi całej Europy.**

Koalicya namyśla się.

Berlin, 6 czerwca. Donoszą tu z Wersalu: Z dzienników, okrojonych przez cenzurę, można snuć tylko domysły. Koalicya, jak się zdaje, poczyni Niemcom ustępstwa, ale co do ich rodzaju istnieją różnice w Radzie czterech. Skutkiem tego odroczono odpowiedź koalicyi na wtorek po Zielonych Świątkach.

Z frontu wielkopolskiego.

Poznań, 6 czerwca (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 5 bm.:

Front północny. Przy szosie z Hodzieży do Ryczywołów silny ogień nieprzyjacielski. — Atak niemiecki pod Zelunami i Poliśnem odparto ze stratami dla nieprzyjaciela. Na innych odcinkach frontu zwykła działalność patrolowa. Na linii Piła—Bydgoszcz nadzwyczaj ożywiony ruch kolejowy.

Front zachodni. Pod Grójcem obrzucił nieprzyjaciel minami nasze pozycye. Pod Kolnem utarczki patroli.

Front południowy. Na całym froncie słaba działalność bojowa.

Wielkie zwycięstwo nad Złotą Lipą.

Warszawa, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Gazeta Warszawska« donosi o wielkiem zwycięstwie nad Złotą Lipą, mianowicie dywizya pułkownika Sikorskiego w trzechdniowych walkach nad Złotą Lipą wzięła do niewoli **6 tysięcy nierannych jeńców, przeszło 100 oficerów, 120 karabinów maszynowych i ogromny łup w materyale wojennym.** Dnia 1 bm. wojska polskie wkroczyły do Tarnopola, oswobodzonego już poprzednio przez powstańców polskich.

Powrót wojsk wielkopolskich do Poznania.

Poznań, 6 czerwca (PAT). Wczoraj po południu przybył tu pierwszy transport wojsk wielkopolskich z pod Lwowa. Na dworcu zebrały się wielkie tłumy publiczności, które owacyjnie witały żołnierzy powracających, obrzucając ich kwiatami. Na dworzec przybył gen. Dowbór Muśnicki w otoczeniu sztabu oraz członkowie misyi wojskowej ententy, dalej przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej i członkowie czerwonego krzyża. Panie z czerwonego krzyża podejmowały żołnierzy śniadaniem. Pierwszy przemawiał gen. Dowbór Muśnicki, witając żołnierzy w serdecznych słowach. Imieniem Naczelnej Rady Ludowej mówił dr Rychlewski, imieniem zaś wojska odpowiedział Pniewski.

O republikę nadreńską.

Wiedeń, 6 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu na podstawie biura Wolffa:

Hr. Brockdorff Rantzau wystosował do Clemenceau notę w sprawie oderwania się prowincyj nadreńskich i Palatynatu od Rzeszy niemieckiej i jawnej pomocy władz okupacyjnych przy tem odłączeniu się.

Skład rządu republiki reńskiej.

Morawska Ostrawa, 6 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Frankfurtu:

Rząd reńskiej republiki składa się z następujących członków: dr Dorten, prezydent, Eckermann, minister sprawiedliwości, dr Klingenschmidt, minister nauki, Klaus, minister szkolnictwa, Kremer, minister gospodarstwa, dr Liebing, minister finansów, Mocniker, minister spraw wewnętrznych, Helm, minister wyżywienia.

Konflikt w gabinecie czeskim.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą, że z powodu klęsk, jakie ponoszą Czesi na froncie węgierskim, powstał spór między ministrem skarbu Raszinem a ministrem obrony krajowej Kloiaczem. Minister Raszin przypisuje całą winę klęsk nieudolności Kloiacza, ten zaś twierdzi, że Raszin nie przyznał mu odpowiednich kredytów na należyte wyposażenie armii.

Zwołanie zgromadzenia narodowego.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Pragi, że czeskie zgromadzenie narodowe zwołane zostanie na dzień 11 czerwca.

Dyktatura wojskowa na Słowaczyźnie.

Preszburg, 6 czerwca. Na Słowaczyźnie zaprowadzili Czesi **dyktaturę wojskową.** Władze i urzędy cywilne podlegają komendom wojskowym.

Sytuacya wojenna na Słowaczyźnie.

Praga, 6 czerwca (PAT). »Narodni Listy« zamieszczają sprawozdanie sytuacyjne ze Słowaczyzny członka Zgromadzenia narodowego posła Pilata, który oświadczył co następuje: Napór madziarów na całym froncie od rzeki Ipel, aż do Cisy był niezwykle gwałtowny, tak, że wojska czeskie nie mogły stawić długo oporu. Przekroczywszy przeważającemi siłami rzekę Ipel, madziarzy ruszyli naprzód i dotarli aż do miejscowości Ostrzychon. Wtargnawszy w obszar Dunaju posunęli się oni do miejscowości Nitra, zagrażając w ten sposób Parkanom i Krupinii. Również sytuacya Lewoczy jest niepewna. Wojska czeskie opuściły miasto — następnie jednak znów powróciły. W kierunku północno-wschodnim **posuwają się madziarzy w strone Rożnawy, w zamiarze obsadzenia południowych stoków Tatr i przerwania koło Nowej Wsi połączenia kolejowego Koszyce—Bogumin.** Nad Hernadem zbliżają się Węgrzy do Koszyc i są już w oddaleniu 20 klm od tego miasta, które oczywiście Czesi opuścili. Rumuni cofnęli się na wschód od Miskolcz.

Francuscy Senegalczycy idą na Preszburg.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) Tutejsze koła polityczne otrzymały wiadomość, że francuscy Senegalczycy są w marszu na Preszburg. Liczba ich wynosi kilka tysięcy ludzi.

Wilson jedzie do Brukseli.

Wiedeń, 6 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Amsterdamu:

»Telegraaf« donosi z Brukseli, że prezydent Wilson we wtorek przybędzie do Brukseli. W środę nastąpi przyjęcie go przez senat i Izbę, poczem ma wygłosić wielką przemowę.

Niemcy oddali Celowiec.

Wiedeń, 6 czerwca (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Celowca:

W ciągu nocy przesunęliśmy nasze wojska na zachód od Celowca, ażeby uniknąć bezcelowej walki przed bramami miasta. Czy i kiedy nieprzyjaciel wkroczył od miasta, nie jest wiadomem.

Bank austro-węgierski w likwidacyi.

Wiedeń 6 czerwca. Wedle doniesienia »Times« wszystkie państwa narodowe, powstałe na obszarach Austro-Węgier, obowiązane będą w ciągu 12 miesięcy wprowadzić własną walutę w miejsce korony.

Bank austro-węgierski zostanie z chwilą podpisania pokoju z Austryą uznany za będący w stanie likwidacyi, przyczem aktywa banku zostaną rozdzielone przez posiadaczy banknotów. W związku z tem przeprowadzoną będzie również likwidacya majątku austro-węgierskiego, znajdującego się na obszarze państw narodowych.

Rosya Kołczaka nie chce uznać Polski.

Warszawa, 6 czerwca (Telef pryw.) »Kuryer Poranny« podaje:

Rada najwyższa kongresu pokojowego postawiła rządowi moskiewskiemu admirała Kołczaka trzy warunki, związane ze sprawą uznania tego rządu za prawowity rząd rosyjski. — Zażądała przedewszystkiem, aby w razie trudności w natychmiastowem przeprowadzeniu wyborów do nowej konstytuanty, zwołane zostało na nowo konstytucyjne zgromadzenie, wybrane w roku 1917. Zażądała powtóre, aby rząd Kołczaka uznał natychmiast niepodległość Finlandyi i Polski. Zażądała wreszcie, aby sprawa losu Estonii i Łotwy oddana została pod rozstrzygnięcie Ligi narodów. Delegaci Kołczaka w Paryżu, jak stwierdza Dillon, są tymi warunkami oburzeni. Oświadczają, że konstytuanty z r. 1917 uznać nie myślą, że **niepodległości Polski i Finlandyi uznać nie mogą,** dopóki kwestye granic tych państw nie będą ustalone, że wreszcie Lidze narodów nie myślą przyznać prawa rozszarpywania Rosyi, która nie jest mobilną przez ententę monarchią Habsburską.

„Bund" formuje armię bolszewicką na Litwie.

Wilno, 6 czerwca (PAT). Z Mińska donoszą: Komitet centralny żydowskiej partyi socyalistycznej »Bund« uchwalił mobilizacyę wszystkich swoich członków na Litwie, Białorusi i w Rosyi, od lat 18—36, postanawiając sformować z nich armię czerwoną. W tych dniach w myśl tej uchwały wysłano już na front polski pierwszą armię »bundowców«. Na jednem z ostatnich posiedzeń rady robotniczej przedstawiciel Bundu, Weinstein, kreśląc przebieg tej mobilizacyi, zaznaczył, że jeżeli w Mińsku reakcya podniesie głowę, robotnicy bez walki nie ustąpią. Należy przestać walk partyjnych. Przedstawiciel Poale-Sion, Frydland, wskazał, że niema partyi ani grupy socyalistycznej, któraby nie stanęła do walki w obronie sowietów. — Przedstawiciel zjednoczonych socyalistów Goder oznajmił, że również jego partya ogłosiła mobilizacyę. W ostatniej chwili nadchodzi wiadomość, że władze sowieckie w Mińsku zmobilizowały całą ludność męską do kopania okopów wokół miasta.

Białorusini garną się do Polski.

Wilno, 6 czerwca (PAT). Prasa białoruska omawia przyjęcie pułkownika Rotsteina Hulewicza Barouskiego z ramienia białoruskiej organizacyi wojskowej u komisarza generalnego ziem wschodnich. Pułkownik Barouski zwrócił się do władz polskich z prośbą o pomoc w tworzeniu białoruskich zbrojnych oddziałów dla wspólnej walki o uwolnienie całego kraju od jarzma bolszewickiego. Białorusini pragną walki przeciw wspólnemu wrogowi u boku wojska polskiego. Komisarz generalny odniósł się do prośby przedstawiciela wojskowej sprawy białoruskiej przychylnie. Pułkownik Barouski oświadczył, że w martyrologii narodu białoruskiego na Ukrainie i Besarabii jedynie przychylność i opieka okazana im przez wojska polskie gen. Żeligowskiego ocaliła ich od zagłady.

Horendalne cło na papier.

ZRUJNOWANIE DZIENNIKARSTWA.

Z Warszawy donoszą:

Ministerya tutejsze dają na każdym kroku dowody braku fachowości i braku zrozumienia potrzeb ogółu. Oto świeży przykład. Złożono projekt taryfy celnej, mającej wejść w życie z dniem 1 lipca. Ustawa odnośna nakłada na towary importowane cła ochronne. Wysokość cła jest niesłychana. Np. na wagon papieru rotacyjnego nałożono cło w wysokości 4.500 marek, co stanowi 10 procentowe podwyższenie dawnej taryfy rosyjskiej, najdroższej w Europie! Jest to cios zadany wydawnictwom pism peryodycznych.

Memoryał w obronie miast.

Związek miast polskich przedłożył Sejmowi następujący memoryał:

Miasta w Polsce nie cieszyły się należną dla ich rozwoju i wzrostu opieką. Krótka chwila uśmiechu losu podczas Sejmu czteroletniego prędko minęła, bo rządy zaborcze po rozbiorze Polski o podniesienie miast polskich wcale się nie troszczyły. W chwili tworzenia nowego państwa polskiego, taki stan rzeczy wkłada na Sejm obowiązek wejrzenia bliższego w położenie i w sprawy miejskie. Obowiązek ten tembardziej ciąży na Sejmie, że bez podniesienia z upadku miast polskich, bez ich rozrostu nie-z upadku miast polskich, bez ich rozrostu niema ekonomicznego i socyalnego przyszłej Polski.

Każda sprawa, dotycząca bytu społecznego, zahacza i zahaczać musi o miasta. Byłoby złudzeniem przypuszczać, że można rozwiązać na przykład kwestyę socyalną bez wejrzenia w sprawy miejskie i bez odpowiednich zarządzeń w tej dziedzinie. Co więcej, nawet przy sprawie rolnej liczyć się trzeba z potrzebami mieszkańców miast, bo interesy wsi i miast znajdują się w nierozerwalnym związku.

Stało się wręcz przeciwnie.

Sejmowa komisya rolna przy układaniu swojego projektu reformy rolnej o miastach zgoła nie myślała i nie zapewniła miastom zaopatrzenia w konieczne dla wyżywienia ludności miejskiej ziemiopłody.

Powszechne zniesienie własności ziemskiej większej i zastąpienie jej przez własność mniejszą, sprowadzić musi wielkie wstrząśnienie w stosunkach gospodarczych kraju, zwłaszcza w epoce powojennej i przełomowej, jaką przeżywamy.

Następstwem tego wstrząśnienia nieuniknionem będzie zmniejszenie produkcyi rolnej. — Świeżo zdobyte doświadczenie na gruncie kontyngentu, przy którem okazało się, że własność większa dostarczyła 83 proc., a własność mniejsza zaledwie 10 porc. kontyngentu dla niej określonego, podnosi budzące się obawy.

O ile zmniejszenie produkcyi rolnej nastąpi

Ze wspomnień o ś. p. Feldmanie.

Zanim mogiła pokryje śmiertelne szczątki niezapomnianego artysty, korzystamy z sympatycznego zainteresowania, jakie się skupia około osoby zmarłego, aby zanotować na tem miejscu garść szczegółów, dotyczących walk życiowych i smutnych czy wesołych przeżyć jego. Wśród burzliwej wędrówki po niwinach życia aktorskiego, zwłaszcza w początkach scenicznego zawodu u Feldmana humor splata się ze łzami. Ztąd może w talencie późniejszego znakomitego komika, ta łza rozgoryczenia, która zaprawiała niektóre charakterystyczne kreacye Feldmana piętnem tragizmu, pozwalając urodzonemu komikowi na podejmowanie ról tragicznych z niezaprzeczonem powodzeniem.

*

O początkach zawodu aktorskiego Feldmana jeden z wybitnych krytyków lwowskich napisał w felietonie jubileuszowym artysty:

Urodzony 28 grudnia 1863 roku, zrobił pierwszy dość smutny zresztą dowcip uciekłszy w r. 1880 z ojcowskiego domu, nie obejrzawszy się poza siebie. Uciekł niedaleko, bo z Krakowa do Żywca, gdzie wprawdzie nie było jeszcze arcyksięcia, ale gdzie już zajeżdżał od czasu do czasu teatr. Gościł tam wtedy Edward Webersfeld ze swą trupą, równie głodującą, jak i sam poczciwy dyrektor. Trzęsący się ze strachu Feldman, nie zdający sobie sprawy, kogo się należy obawiać tego dnia więcej, ojca, czy publiczności — wezwał Pana Boga na pomoc i z rozpaczą w oczach wyszedł po raz pierwszy w życiu swem na scenę. Słynny ten występ odbył się w »Błażku opętanym« Anczyca.

Papa Feldmana, któremu syn zgibał z wiatrem, użył prostego środka w celu wynalezienia zguby niciatwej do znalezienia dla niego, pomimo, że był sam urzędnikiem policyjnym: rozpisał listy gończe. Feldman był jednakże również chytry i co drugi dzień zmieniał nazwisko. Chytrość opuściła go dopiero w Granicy, gdzie nastąpiła katastrofa. Wdawszy się w poufną rozmowę z podpułkownikiem żandarmeryi rosyjskiej Imsenem — wygadał się, kto zacz jest. Imsen zatelegrafował po papę Feldmana, który z początku nie mógł poznać własnego syna — tak go głód i nędza odmieniły. Zdaje się, że nastąpiła rodzinna dyskusya, może nawet bolesna, ale mimo wszystko Feldman wywalcza sobie pozwolenie na wstąpienie do teatru. I oto zostaje przyjęty do teatru krakowskiego pod dyrekcyą Koźmiana. Jedyną gażą była niesłychana satysfakcya, gdyż gaży biedakowi nie dano — jeno skromne jakieś wynagrodzenie od wieczoru. Grał wszystko co się dało. Przynosił na scenę listy i zapowiadał gości. Aż i gażę dostał — dzięki wstawiennictwu i protekcyi... Wiktoryna Sardou.

W »Ćwiartce papieru« tego majstra wschodzi na scenę Feldman, niosąc lampę. Zdaje się, że trema podstawiła mu nogę, bo upadł i stłukł lampę. Reżyser Rychter woła tedy:

— Dziesięć guldenów kary niech zapłaci! Z gaży mu strącić.

— Nie można, panie reżyserze — bo on niema gaży.

Następstwem było, że Feldman otrzymał 10 guldenów miesięcznej gaży, aby z niej można ściągnąć należytość za teatralną lampę.

W roku 1882 udaje się Feldman do Warszawy na nową biedę. Grywał w ogródku »Tivoli«. Tam to po raz pierwszy pod okiem Derynga wystąpił w roli Napoleona I. w niesłychanej bombie »Napoleon w Hiszpanii«. Tym Napoleonem rozpoczął długą serye rozmaitych Napoleonów, coś ośmiu, licząc i produkcyę rodzinną w »Pani Walewskiej«.

* *

Ten wiecznie młody zawsze szczery i wielki aktor, skoncentrowany w swych usiłowaniach z siłą, której żadne serce na widowni nie potrafiło się oprzeć, przez lat prawie czterdzieści władający umysłami widowni, zawsze był nowy, zawsze inny, a we wszystkich swych kreacyach szczery i serdeczny. Uczucia jego, któremi ożywił w ciągu swej pracy scenicznej zdumiewającą mnogość swych kreacyj, miały coś z mocy żywioła. On jeden zawsze wykradał z życia i wynosił na scenę jakiś gest magiczny, który odrazu odsłaniał nam tajemnice ludzkiego życia, dziwność charakteru, bezmiar rozpaczy, wzruszającą pogodę dobrego serca lub grozę demoniczną ludzkiej złości.

Przez lat 38 pracy artystycznej ani przez wieczór jeden nie był aktorem, ale zawsze człowiekiem-artystą, a tworząc gest, charakteryzacyę, ton głosu, ożywiony był tymi samymi motywami, co każdy artysta, poeta lub pisarz, który zmaga się z trudnościami ujęcia uczuć lub indywidualności człowieka.

Olbrzymia skala jego talentu czyniła go prawdziwym fenomenem w teatrach całego świata. — Jednego wieczora żegnała go publiczność w roli duszącej groteskowym humorem, drugiego, zdumiona, widziała go odrodzonego w roli, z której wiejo niezgłębiony tragizm życia ludzkiego. A we wszystkiem, co stworzył kiedykolwiek, pulsowało wielkie serce, a zawsze ton uczucia był czysty, pełny, zdecydowany, zdolny poruszyć każdego do głębi.

Na przekór wszystkim wesołym wielbicielom Feldmana można twierdzić z całą stanowczością, że w Feldmanie żyło dwóch aktorów: komik i tragik. Lecz ten pierwszy mieszkał w nim jedynie kątem.

Komizm Feldmana czynił wrażenie czegoś dziwnie wymuszonego, mimo tego, że Feldman dawał często arcydzieła scenicznego humoru. W tem bowiem nie leżała istota jego wielkiego talentu i właściwie wykorzystywano ten talent, każąc mu błaznować. Ról takich bezmyślnych, łatwych, jednostajnych grał Feldman setki. Ale kiedy się dorwał roli wesołej, lecz takiej, w której talent aktorski musiał stwarzać rzeczy nowe, grał z jakąś gorączkową pasyą, z radością ogromną i stwarzał arcydzieło.

Farsy francuskie spopularyzowały talent Feldmana tą popularnością w złym gatunku i oduczyły cenić w Feldmanie prawdziwego wielkiego talentu. Czekając na wesoły grymas, na fikanie nogami i inne tym podobne oznajmienia, że ma być wesoło. Było też wesoło kiedy Feldman grał Kałabasa w »Pięknej Helenie«, albo czeskiego kapelana w operetce »Posłaniec Nr. 6666«. Zdaje się jednak, że jemu samemu było najmniej wesoło.

*

Łatwe sukcesy i tania popularność zwykły uwodzić szczególnie aktorów. Feldman się ustrzegł przed tem przedziwnie. Swoje farsowe role traktował poza teatrem bodaj że z odrazą. Wiedział o tem, że komikiem w teatralnem tego słowa znaczeniu nie był i być nie mógł. Z pasyą grywał Moliera, lecz ze wstrętem udawał idyotę w »Zażartym automobiliście«. To też ze zdumieniem przekonano się, że »pierwszy komik« umie grać na strunach tragicznie brzmiących i że umie wydobywać z ludzi scenicznych nietylko śmiech, lecz także głęboko ukryte łzy, albo też ten smutny śmiech, występujący u Czechowa i Gorkiego.

Rzeczą jest jasną, że pijaczyna Marmieładow w »Zbrodni« z Dostojewskiego, zagrany przez Feldmana, potrafi przeważyć sto wesołych ról Feldmana. A gdzież jest jeszcze Lugstrand z »Upiorów«, gdzie przepyszny Boos z »Nadziei«, gdzież niezwrównany Wasyl Wasiljewicz Bezsemiow z »Mieszczan«, gdzież wreszcie Shylok szekspirowski? Wiedział o tem Feldman i dlatego na obchód swego trzydziestolecia w teatrze lwowskim w roku 1911 wybrał właśnie nie komiczno-charakterystyczną rolę, ale tragicznego Shyloka.

Ferdynand Feldman bawił publiczność równo przez lat trzydzieści. Rzadziej pozwalano mu ukazywać talent, jak rutynę. Przez pracowitych lat 38, spędzonych w zawodzie aktorskim, nazbierał ról z górą półtora tysiąca. Zapracował sobie imię znakomite, a także powszechną miłość ludzką. Kraków miał sposobność zbliżyć się doń dopiero w ostatnich trzech latach życia i poznać zaledwo drobną cząstkę jego talentu, ale i tego starczyło, aby zapisać imię jego w rzędzie tych artystów, któremi stara scena krakowska miała prawo się chlubić. Wychowankowi sceny krakowskiej i dziecku Krakowa zapisanem było dokonać żywota w rodzinnem mieście, które pamięć o nim we wdzięcznem przechowa sercu.

dotknie ono przedewszystkiem miasta i niewątpliwie odbije się ujemnie na położeniu mieszkańców miast. Przewidzieć z góry można w takim razie wielką drożyznę ziemiopłodów, a co za tem idzie, zagłodzenie niezamożnej ludności po miastach. Być może, że stosunki wymagają reformy, ale reforma, jaką świeżo wydrukowane sprawozdanie komisyi rolnej przedstawia, nie odpowiada ogólnym potrzebom kraju i jego ludności. W tym stanie rzeczy Związek miast polskich ma zaszczyt zwrócić uwagę wysokiego Sejmu, że projektowana reforma może wyrządzić miastom polskim dotkliwą szkodę.

KRONIKA.

Kraków, 6 czerwca.

STRAŻ OBYWATELSKA BĘDZIE UTRZYMANA. Wobec niepewnej obecnie sytuacyi politycznej która wymaga dalszego pogotowia i czujności społeczeństwa, nabrały władze miejskie i rządowe przekonania, że należy Straż obywatelską w Krakowie w jak największej rozciągłości utrzymać. Na pokrycie kosztów utrzymania wyasygnował p. Delegat na odjezdnem z Krakowa jednorazową subwencyę 30.000 koron.

Z dniem wczorajszym administracya Straży obywatelskiej została napowrót uruchomiona, a członkowie jej rozpoczęli czynności walki z lichwą i paskarstwem. Chodzi jeszcze o utworzenie silnych oddziałów, złożonych z obywateli, którzyby intenzywnie mogli pełnić służbę na ulicach miasta w porze nocnej.

NIEDOLE APROWIZACYJNE. Niektóre magistrackie zarządzenia świadczą o niendolności kompletnej tych, którzy je wydają. Takiem niewykonalnem zarządzeniem było ogłoszenie o prawie pobrania ryżu na karty cukrowe dodatkowe. Kart takich obecnie nikt w Krakowie nioma, gdyż magistrat je w swoim czasie wycofał, w jakimże wiec celu wydaje się tego rodzaju rozporządzenia? Ludność Krakowa ma prawo do przydziału ryżu i do żądania, aby jej nie zbywano niewykonalnemi zarządzeniami. Przydział ryżu amerykańskiego jest zaś dostateczny, aby na pewien krótki okres wydać go w ustalonej ilości dla całej ludności bez ograniczania prawa poboru dla dwuletnich dzieci. Czas już najwyższy, aby w wydziale aprowizacyjnym miejskim inne zapanowały stosunki i aby się zaznaczyły tam rządy silniejszej ręki. Mielibyśmy cukier tańszy, chleb i bułki, tańsze pieczywo i wszelakie wiktuały sprzedawano dziś — bez przeszkody ze strony władz — po paskarskich cenach. Ludność Krakowa daje dowody zdumiewającej w tych sprawach cierpliwości, ale magistrat pamiętać powinien o tem że i cierpliwość ma swoje granice.

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA. Z Centralnego Związku fabrycznego komunikują: Z powodu nie przydzielenia węgla dla zakładów przemysłowych na czerwiec, większa część fabryk zastanowiła już ruch, a w najbliższych dniach stanie cały przemysł małopolski. Katastrofa, jaka zagraża, będzie nieobliczalną w następstwach. Związek fabryczny odniósł się w tej sprawie telegraficznie do p. ministra handlu Hąci, wskazując, że chwilowo zapobiedz może nieszczęściu powiększenie kontyngentu węgla z zagłębia Sosnowieckiego i żądając zarządzenia bezzwłocznej wysyłki.

ZNIŻENIE CENY MIĘSA CIELĘCEGO. Magistrat krakowski podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu silniejszych spędów cieląt i zniżki cen żywego towaru, od dnia 9 czerwca b. r., to jest od najbliższego poniedziałku, rzeźnicy sprzedawać będą cielęcinę zamiast po 18 K, po 16 K za 1 kilogram.

PRZYDZIAŁ DARÓW AMERYKAŃSKICH DLA STOW. CZERWONEGO KRZYŻA. Prezes Jont — Distribution Comitée (amerykańskiej misyi niesienia pomocy żydom w Polsce). p. Bogen, przydzielił prezydyum krajowego Stowarzyszenia Czewonego Krzyża w Krakowie, celem dalszego rozdziału między poradnie tego Stowarzyszenia, 519 worków mąki, 140 beczek jadalnego (bawełnianego) oleju i 450 skrzyń mleka kondensowanego.

Prezydyum Czerwonego Krzyża rozdzieliło na razie część tych darów w następujący sposób:

Poradni w Przemyślu: 52 worków mąki, 84 beczek oleju, 90 skrzyń mleka; poradni w Jarosławiu 50 worków mąki, 10 beczek oleju, 60 skrzyń mleka konrensowanego; w Zakopanem 101 worków mąki, 16 beczek oleju, 80 skrzyń mleka kondensowanego; poradni w Łańcucie 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 60 skrzyń mleka kondensowanego; poradni w Tarnowie 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 50 skrzyń mleka kondensowanego; poradni w Rzeszowie 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 50 skrzyń mleka kondensowanego. Schronisku K. K. 40 worków mąki, 8 beczek oleju. Komitetowi Akadem. pom. żołnierzom 30 worków mąki, 5 beczek oleju.

W biurze prezydyalnem Stowarzyszenia odbywają się dalsze konferencye, celem rozdziału reszty darów.

PÓŁKOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI Z INTELIGENCYI. Z radością powitają liczne rzesze inteligencyi nie mogącej wyjechać na wieś, utworzenie półkolonii dla ich dzieci. Pomysł to p. A. Winiarzowej, właścicielki znanej szkoły przy ulicy Lubicz l. 2. Wycieczki, gry i zabawy pod wytrawnem kierownictwem, to znowu chwile odpoczynku wśród słońca i zieleni umilą małym więźniom wielkiego miasta czas wakacyi i przynajmniej w części wynagrodzą im brak nieporównanej swobody wsi. Wpisy zaczną się 10 czerwca między 3 a 4 po południu.

PÓŁKOLONIE DLA DZIECI.

Dzieci szkolne, ubiegające się o przyjęcie do półkolonij, zgłaszać się winny u gospodyń, względnie gospodarzy klas, do których uczęszczają. Wpisowe, od którego żadne dziecko nie może być uwolnione i które musi być uiszczone przed rozpoczęciem półkolonij, wynosi 3 K od osoby. Ponadto dzieci, przyjęte do półkolonij, opłacać będą miesięcznie z góry 6 K. W całkiem wyjątkowych wypadkach dziecko będzie mogło być zwolnione od miesięcznych opłat. — Półkolonie rozpoczną się w zasadzie 1 lipca — dla dzieci z dzielnic od pierwszej do ósmej w parkach dra Jordana, Krakowskim i Lasockich, natomiast dla dzieci, zamieszkałych w gminach przyłączonych, w kilku szkołach podmiejskich, skąd dzieci, po otrzymaniu posiłku, pod opieką inspektorek i ochroniarek wychodzić będą na spacery za miasto.

Wpisy dzieci, nie uczęszczających jeszcze do szkoły (od lat 4), przeprowadzać będą również dyrekcye szkół ludowych. O terminie wpisów interesowane matki będą zawiadomione wywieszką na budynku szkolnym.

SPRAWA CMENTARZA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. m. Adelmana posiedzenie komisyi administracyjnej cmentarza miejskiego, na którem uchwalono wnioski magistratu w sprawie skuteczniejszego nadzoru nad cmentarzem, oraz omawiano sprawy bieżące cmentarza. Między innemi poruszono naglącą konieczność rozszerzenia cmentarza rakowickiego, potrzebę ujednostajnienia zarządu tego cmentarza, podwyższenia opłat cmentarnych, oraz sprawę konserwacyi zaniedbanych grobowców i polecono magistratowi opracowanie wniosków w tych sprawach.

ZNIESIENIE NAPIWKÓW. Zjednoczeni kelnerzy krakowscy na ostatniem walnem zebraniu w dniu 29 maja b. r. postanowili ostatecznie znieść ubliżające ich godności napiwki wzorem Lwowa i Warszawy, a wprowadzić, po porozumieniu się z właścicielami cukierni i restauracyj, dodatek 10 procent (w kawiarniach 15 procent), który będzie doliczany przez właściciela do potraw, podawanych gościom. Drugą, bardzo pożądaną inowacyą, jest zniesienie godności płatniczych. Proponują też wzorem Warszawy, aby podający kelner sam odbierał od gościa należność. Ostatnie to żądanie kelnerów jest zupełnie słuszne. Ileż to czasu zmarnuje się w cukierni, oczekując aż płatniczy raczy nareszcie zjawić się, by odebrać należytość.

DEFRAUDACYA W BANKU KRAJOWYM. — Śledztwo w sprawie kradzieży asygnat pożyczki polskiej w Banku krajowym w Krakowie zostało już ukończone. Manipulantkę Klimasównę, która przyznała się do kradzieży, odstawiono wczoraj do sądu karnego. Kukulskiego zaś, który od niej wziął skradzione asygnaty, z których część już sprzedał, oddano, jako wojskowego, władzom wojskowym. W mieszkaniu jego znaleziono tylko kilka asygnat, wartości 12.000 K.

NAPAD BANDYTÓW I WALKA Z POLICYĄ. — Onegdaj w nocy napadli bandyci na dom publiczny koło trzeciego mostu i wyrzuciwszy lokatorki na ulicę, obrabowali wszystkie pokoje. Gdy się zjawiła policya, przenieśli się do drugiego domu zabawy przy ulicy św. Wawrzyńca i zabarykadowali się tam, strzelając do policyi, która otoczyła dom silnym kordonem i wyważywszy bramę wpadła do wnętrza. Bandyci poczęli wtedy wyskakiwać przez okna I. piętra, reszta uciekła na drugie piętro i tam się wreszcie poddała. Aresztowano około 40 rzezimieszków.

WEZWANIE DO POWROTU LEKARZY NA STANOWISKO. Okręgowy urząd zdrowia w Krakowie ogłasza: Z powodu wojny z Ukraińcami wielu lekarzy powiatowych, okręgowych i gminnych środkowej i wschodniej części Galicyi musiało opuścić stanowiska służbowe, innych wywieziono, inni polegli na posterunku, niektórych powołano do służby państwowej w Królestwie Polskiem, lub zabrano do wojska i wskutek tego w 50 powiatach środkowej i wschodniej części Galicyi przeważnie brak zupełnie lekarzy na zasadach państwowych i autonomicznych, ludność tych obszarów pozbawiona jest publicznej pieczy o zdrowie, a nawet pomocy lekarskiej. Nie dziw tedy, że w tych okolicach tyfus nadzwyczajnie się sroży i stosunki zdrowotne są w zupełnem zaniedbaniu. Obecnie jeszcze organa sanitarne wojskowe walczą tam z epidemiami, lecz jest to wyręczenie czasowe i nie może zastąpić prawidłowej organizacyi publicznej służby zdrowia cywilnej.

Wobec tego wzywam wszystkich lekarzy, zajmujących publiczne posady w środkowej i wschodniej części Galicyi, by w nieprzekraczalnym terminie do 15 czerwca b. r. powrócili na swe stanowisko, a przedtem osobiście zgłosili się u mnie (Lwów, Okręgowy Urząd Zdrowia, gmach namiestnictwa) i ostrzegam, że lekarzy, którzyby nie zastosowali się do tego wezwania, będą uważał za porzucających posadę.

Dyrektor Okręgowego Urzędu Zdrowia:
Dr Szczepan Mikołajski, m. p.

Z kraju.

LIKWIDACYA CENTRALNEJ KASY POŻYCZKOWEJ. »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie likwidacyi centralnej kasy państwowej, w której między innemi postanawia: Z dniem 10 czerwca 1919 roku wszystkie czynności kasowe w zakresie wpłat i wypłat uskuteczniarych na podstawie asygnacyi władz centralnych, oraz przechowywanie depozytów przechodzą do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, która wkrótce zostanie zamienioną na Bank Polski.

MINISTER LINDE WE LWOWIE. Minister poczt i telegrafu, p. Hubert Linde, przyjeżdża z Warszawy w sprawach urzędowych w piątek do Lwowa i udzielać będzie posłuchań. Minister Linde udaje się następnie do Stanisławowa i Kołomyi.

URUCHOMIENIE LINIJ KOLEJOWYCH. Dyrektor kolei inżynier Barwicz, i dowódca transportów kolejowych, pułkownik Sławikowski, byli obecni wczoraj przy otwarciu ruchu kolei Lwów—Krasne. Pociągi dochodzą już do Krasnego. Ruch ten otwarto na razie tylko dla wojskowych.

Na całej przestrzeni Lwów—Brody i Lwów—Tarnopol odbywa się gorączkowa praca, celem jak najszybszego ukończenia naprawy uszkodzonych objektów kolejowych.

Z MARTYROLOGII ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. — „Gazeta Lwowska" donosi: Dnia 17 stycznia b. r. w odległości 1 km. od Zielowa, kilku żołnierzy ukraińskich, prowadząc jeńców polskich, pomordował kolbami bezbronnych. Władze stwierdziły na podstawie oględzin lekarskich, dokonanych przed kilku dniami, że czaszki jeńców były rozbite. Nazwiska ofiar są: jednoroczny kapral Piotr Rogalski, plutonowy Augustynowicz. Nazwiska trzeciego zamordowanego nie można było stwierdzić na razie. Podobny wypadek wydarzył się też w Rokitnie powiatu Gródek Jagielloński. Żołnierza polskiego Męczyńskiego i dwóch innych zastrzelili Ukraińcy. Ręce ofiar były sznurem związane.

ZAMYKANIE RESTAURACYJ WE LWOWIE. Na zarządzenie władz zezwolono na trzymanie otworem restauracyj i kawiarń do godziny 11 wieczorem.

LWOWSKIE »DZIECI NA WIEŚ«. Jak nam donosi delegat Komitetu, zawiązał się w Myślenicach komitet powiatowy z p. starostą Kudelskim, jako prezesem. P. starosta, insp. p. Marszałek zajęli się sprawą z ogromną życzliwością. W powiecie będzie 20 kolonij.

Również serdecznie popiera sprawę starostę wielicki p. Kroebel i insp. p. Grzebieniowski, przygotowując 10 kolonii. W powiecie wadowickim i żywieckim przygotowania w toku po 10 kolonii, w podgórskim 5 kolonii, razem wymienione powiaty pomieszczą 55 kolonii dla 2600 dziatwy. Zaznaczyć należy, że akcya znajduje wszędzie serdeczne poparcie ze strony władz, duchowieństwa, ziemian, nauczycieli i ludu.

WARSZAWA A KAMIENIOŁOMY TATRZAŃSKIE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, magistrat Nowego Sącza zwrócił się do magistratu m. st. Warszawy, aby zgłosił wspólnie z gminami Lwowa i Nowego Sącza przystąpienie do otwarcia i uruchomienia kamieniołomów andezytowych i granitów tatrzańskich, jako znakomitego budowlanego materyału drogowego. — Odkrywki są projektowane w okolicy Krościenka nad Dunajcem.

Prócz tego magistrat Nowego Sącza proponuje przyłączenie się do starań o budowę kolei Nowy lub Stary Sącz, Szczawnica—Nowy Targ, jako kolei, umożliwiającej eksploatacyę powyższego materyału kamiennego, a nadto uprzystępniającej tak ważne dla Polski uzdrowisko szczawnickie. Magistrat przekazał powyższe propozycye wydziałowi budownictwa.

KROSNO, 4 czerwca. (Zjednoczenie mieszczan chrześcijańskich). Przed kilku dniami odbył się w Krośnie miejscie wiec, celem zjednoczenia chrześcijańskich mieszczan i utworzenia silnej organizacyi, któraby położyła kres opłakanym dzisiejszym stosunkom miejscowym. Przewodniczył wiecowi prof. Dąbrowski. Referat o potrzebie zjednoczenia i organizacyi mieszczan chrześcijańskich wygłosił prof. Gaweł. — Przedstawił on stosunki panujące między mieszczaństwem na gruncie krośnieńskim i wezwał wszystkich do naprawy tych stosunków. Jako formę zrzeszenia zaproponował przystąpienie do istniejącego już, ale od szeregu lat nieczynnego towarzystwa „Zgoda". Nad referatem tym rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos: p. Czechówna, p. Kasza, p. Jędrzejek, p. Fatla, p. K. Jagiełło, p. Solecki i inni. Wszyscy mówcy zasadniczo zgodzili się z referentem i z postawionymi przez niego wnioskami. Po skończonej dyskusyi zabrał głos jeszcze referent prof. Gaweł, celem dania odpowiedzi niektórym mówcom, a następnie postawił następujące wnioski:

I. Wiec uchwala zjednoczenie się wszystkich katolickich mieszczan bez różnicy zapatrywań politycznych w jedno Koło mieszczan ziemi krośnieńskiej.

II. Wiec uchwala przystąpienie gremialne wszystkich katolickich mieszczan i mieszczanek do istniejącego Tow. „Zgoda", wzywając równocześnie obecny Zarząd do zwołania w przeciągu dni 14 walnego zgromadzenia i przeprowadzenia wyborów.

III. Wiec wybiera Komitet z 20 osób, który ma przeprowadzić zgłoszenia mieszczan na członków do Tow. „Zgoda" i dopilnować, by w terminie przez wiec naznaczonym, walne zgromadzenie się odbyło.

Wnioski powyższe uchwalono jednomyślnie wśród tucznych oklasków.

MIANOWANIA. »Monitor Polski« ogłasza: Naczelnik państwa zamianował p. Czesława Krarnera szefem sekcyi odbudowy Przemysłu w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Józefa Karsznickiego szefem sekcyi Głównego urzędu likwidacyjnego, p. Jerzego Gościckiego szefem sekcyi ministerstwa Aprowizacyi, p. Bolesława Chomicza prezesem zarządu Ubezpieczeń wzajemnych budowli od ognia, oraz p. Waleryana Krejwą zastępcą prezesa tej instytucyi.

OSTATNI ZESZYT KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO przynosi artykuły prof. A. Brücknera, dra Wojciechowskiego, K. Bartoszewicza, prof. Finkla itd. Brückner w rozprawie „Starożytności słowiańskie" rozpatruje wyniki najnowszych w tym kierunku badań, a zwłaszcza pięciotomowe dzieło Niederlego. Prof. K. Wojciechowski omawia wydane przez Akademię „Dzieje literatury pięknej" i wyraża opinię, że nie są one syntezą, lecz dopiero materyałem do syntezy. Prof. Finkel charakteryzuje zasługi niezapomnianego Kubali, K. Bartoszewicz pod formą sprawozdania z książki p. Fanenkowej o rezolucyi galicyjskiej, daje interesujący przyczynek do dziejów zwrotu w naszej polityce dzielnicowej, jaki się odbył w latach 1866—1870. Zeszyt zamykają liczne sprawozdania i bibliografia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 6 bm.: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

W sobotę, 7 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 6 bm.: „Dzwony z Corneville".

W sobotę, 7 bm.: „Piękna Helena", Występ gość. J. Brzezowskiej.

ZMARLI:

We Lwowie zmarł Stanisław Czerwieński, dziennikarz, długoletni współpracownik „Gazety Narodowej", synowiec poety ś. p. Bolesława Czerwieńskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.